

# Kaz Bałagane, Ja Się Nie Chwałę (Feat. Aleshen)

Mój kolega mówi, że się zmieniłem  
Może tak, a może nie  
Haha

Właśnie do filmu zrobiłem kawałek byczy  
Ale się zjechało i nikt tego nie usłyszy  
Zrobiliśmy Lot w jeden miesiąc, żaden wyczyn  
Nie mam competition, dalej jedno ucho na ulicy  
Byłem wkurwiony na spacerze z psem  
Dzwoni telefon, że dostanę buły 1M  
Ej, i przyszedł hajs  
Dalej wkurwiony jestem, to nie sen  
Blue cheese było nie ma, makao po makale  
Nie chcę mi się zgłaszać wyróżnień na ścianę  
Znam brudy, bardziej brudne niż te brudnoszary  
(Mordo nic nie powiem wiesz, o co chodzi?)

Ja się nie chwale, ja się nie chwale  
Widziałem świat rozbity na małe fraktale  
Za daleko, za wysoko, ponad miarę  
Dasz wiarę, nie flexuję się już wcale  
Ja się nie chwale, ja się nie chwale  
Widziałem świat rozbity na małe fraktale  
Za daleko, za wysoko, ponad miarę  
Dasz wiarę, nie flexuję się już wcale

Samotny wilk w krainie lizydupów  
Nie liczę świń, co szukały na mnie brudów  
Jebać PZPN, bo stare cwele mają mordy komuchów  
O, czekam wreszcie aż dojadą aktywistki  
Za ruchanie goblina i za mowę nienawiści  
Nie muszę już muzyki nagrywać jak Chief Keef  
Tamta zna tylko kulig, kule przyjmuje jak 50  
Wszystko to jest kit, to co było nauczane  
Nic nie jest czarne, ani nie jest białe  
Ci, co krzyczą sport, ujebani jak koale

Ja się nie chwale, ja się nie chwale  
Widziałem świat rozbity na małe fraktale  
Za daleko, za wysoko, ponad miarę  
Dasz wiarę, nie flexuję się już wcale  
Ja się nie chwale, ja się nie chwale  
Widziałem świat rozbity na małe fraktale  
Za daleko, za wysoko, ponad miarę  
Dasz wiarę, nie flexuję się już wcale

Ja się nie chwale, choć jest środka z góry, z boku  
Próbowałem balet, oni w tym, co robią śmieszni  
Ej, prawie jak Carrey  
Pospinane typy, jak na każdy guzik gajer  
Co odjechałaś wczoraj lepiej, przyznaj się starej (hahaha)  
Twój koleżka, typ od opowiadania bajek  
Chciał się pochwalić to położył chałę  
Ej, chcą mnie kurwa zniszczyć, przez to, że się udało  
Teraz oni chcą urosnąć, zostaje im narośl  
Nie da się dwa razy spróbować, będzie to samo  
Rozjechałem granicę, wjeżdżam własną skalą  
Nie lubię się chwalić tak jak twoje stado